

**SZKIC JEZYKOZNAWSTWA POLSKIEGO  
OD POCZĄTKU WIEKU XIX**

**napisał**

**ADAM ANTONI KRYŃSKI.**

Zgodnie z życzeniem autora zatrzymujemy używaną przez niego pisownię.

*Komitet redakcyjny.*

Językoznawstwo nowoczesne, porównawczym zwane, jedna z najmłodszych gałęzi wiedzy ludzkiej, początkiem swoim sięga pierwszych dziesiątków lat wieku XIX-go. Na wytworzenie się tej nowej nauki różne złożyły się czynniki; w ich liczbie były też okoliczności natury czysto przypadkowej. Już w ciągu wieku XVIII-go szczególnie zaś w drugiej jego połowie, t. j. od czasu utrwalenia się przewagi angielskiej w Indjach Wschodnich, zaznajomienie się uczonych europejskich z sanskrytem czyli językiem starożytnych Indów, z ich literaturą i znakomitemi dziełami gramatyków staroindyjskich, przy coraz bardziej wzrastającej dążności ogólnej do badań naukowych, stało się silną podniętą do dalszych poszukiwań językoznawczych, które następnie doprowadziły do wykrycia pokrewieństwa wzajemnego języków i ludów, tworzących jeden wielki szcep indoeuropejski albo arjoeuropejski.

Badania te, jak również osiągnięte przez nie nowe wyniki dla wiedzy ludzkiej nie przeszły i u nas niepostrzeżenie, ale uwydatniły się w kilku pracach poważnych, dowodzących należytego rozumienia doniosłości podjętych zadań naukowych. Prace na tym nowym polu w celu zaznajomienia się z utworami starożytnych Indjan i językiem staroindyjskim rozpoczął u nas Walenty Skorochoń Majewski, archiwista metryk koronnych w Warszawie (1764—1835) i wyniki ich odczytywał naprzód na posiedzeniach Towarzystwa Przyjaciół nauk Warszawskiego, począwszy od r. 1813, a następnie ogłaszał w formie rozpraw bądź w rocznikach tegoż Towarzystwa, bądź w Pamiętniku naukowym, lub też w książkach oddzielnie drukowanych. Tak n. p. na posiedzeniu Towarz. 13 kwietnia 1815 czyta rozprawę p. t. »Badania o pochodzeniu Słowian i ich języku, tudzież o obyczajach i zwyczajach Indostanów, którzy zdają się mieć pewne

podobieństwo co do pierwiastkowej mowy i zwyczajów do dawnych Słowian« — treść jej zebrana z dzieła: »Lettres philosophiques et historiques sur l'état moral et politique de l'Inde et des Indous et de quelques autres principaux peuples de l'Asie, traduites des ouvrages anglais les plus récents et les plus estimés«. Na posiedzeniu Tow. 27 kwietnia 1815 zestawia i porównywa szereg wyrazów sanskryckich z odpowiedniami polskimi; 27 listop. tegoż roku wyklada »o systemie abecadła sanskryckiego« i czyta wyjątki z tekstów sanskryckich. W r. 1816 na posiedzeniu Towarzystwa 11 marca czyta referat »O pierwszeństwie, doskonałości i obfitości języka sanskrytu, tudzież o pożytkach i przyjemności, które z jego nauki mieć można« — referat, będący przeważnie tłumaczeniem wykładu wstępnego prof. M. A. L. Chezy'ego, jaki uczony ten wygłosił przy objęciu katedry języka i literatury sanskryckiej w Collège de France 15 stycznia r. 1815. Następnie 1 kwietnia 1816 Majewski zapoznał słuchaczy Towarzystwa naukowego z treścią »Rama-Jany«, poematu bohaterskiego starożytnych Indjan; a 30 kwietnia tegoż roku na posiedzeniu publicznym Towarzystwa wygłosił część 1-szą rozprawy o sanskrycie i wyjątek z Rama-Jany pod nagłówkiem »Walka Lakszmona, brata Ramy z olbrzymem Attykaja, synem Rawana«.

Niektóre z prac tych wyszły z druku pod ogólnym tytułem: »O Słowianach i ich pobratymcach«, część 1-sza<sup>1</sup>, obejmująca rozprawy o języku sanskryckim, o literaturze Indjan w tymże języku, krótki zarys gramatyki sanskryckiej (str. 35—91), z tablicą pisma sanskryckiego, treść poematu bohaterskiego Rama-Jana i in. (Warszawa 1816). Następnie zaś gramatykę sanskrytu w obszerniejszym wydał opracowaniu (Warsz. 1828 w 4-ce str. 8 + 80 i 14 tablic). Cel jasno wytknięty przyświecał jego pracom. W przedmowie do swojego dzieła »O Słowianach« mówi: »Wielkie podobieństwo,

---

<sup>1</sup> To samo dzieło i tegoż samego odbicia ma w egzemplarzach pierwotnych tytuł nieco odmienny, mianowicie: »Badania sławiańskie, Część 1-sza itd.« (Warsz. 1816). W egzemplarzach tych brak przedmowy autora na dwu stronkach z datą 15 października 1816. Druk całości jest ten sam, i tak w jednych, jak w drugich na końcu książki, po str. 180, na której kończy się Słowniczek wyrazów sanskryckich, przydane są dwie rozprawy (z osobną paginacją): I, Rzecz o archiwach, czytana na posiedzeniu Tow. Prz. nauk 19 stycznia 1809 (s. 1—32) i II, Rzecz o sztuce dyplomatycznej, czyli umiejętności rozpoznawania i oceniania dyplomatów i rękopism, czytana na posiedzeniu publicznym Tow. Prz. n. 10 stycznia 1814 (33—60).

które między mową, obyczajami, prawami, bóstwami starożytnymi Indjan i dawnych Iranu mieszkańców, a również starożytnych Słowian dostrzegamy, skłoniło mnie do zebrania rozrzuconych postrzeżeń. Przeświadczony o »pobratymstwie« tych języków i ludów a tym samym i o wspólnym ich pochodzeniu »od jakowegoś wielkiego szczepu«, Majewski starał się bliżej zapoznać współczesnych z temi pierwiastkami nowej wiedzy, kreśląc zarazem widoki dalszego rozwoju badań w tym kierunku, oraz korzyści, jakie z tych badań spłynąć muszą dla wiedzy ludzkiej. Mówi bowiem: gdy wspólny ten szczep wykryć potrafimy, odnajdziemy następnie miejsca rozsiedlenia się tych pobratymskich narodów, oznaczymy epoki, w których one przechodziły z jednej części świata do drugiej i kiedy się zatrzymały na miejscach dotąd zajmowanych.

Twierdzenie o pobratymstwie narodów słowiańskich i wogóle europejskich ze starożytnymi Indjanami, czyli o pochodzeniu ich od wspólnego szczepu, opiera Majewski: 1) na pobratymstwie języków tych narodów, 2) na tożsamości ich obrządków i wyobrażeń religijnych, 3) na tożsamości pewnych obyczajów, zwyczajów i praw, u tychże narodów. Przedstawienie dowodów tego pokrewieństwa w każdej z tych trzech dziedzin, czyli, według Majewskiego, przedstawienie w dziejach świata i rozumu stanowczych pomników oraz postrzeżeń, zebranych z dziejów indyjskich, greckich i rzymskich, niemniej z pisarzy słowiańskich i ościennych narodów — miało być przedmiotem dzieła czterotomowego, nad którym autor od dłuższego czasu pracował i którego zarys ogłosił drukiem w książce p. n. »Rozkład i treść dzieła o początku licznych sławiańskich narodów, tudzież każdego w szczególności we IV. tomach« (Warsz. 1818, str. CXXX). Tom pod tyt. »O Słowianach i ich pobratymcach«, poprzednio wydany (1816), stanowił część I-szą zamierzonego dzieła.

Majewski zatym na polu językoznawczym i historycznym posuwa gorliwe swoje poszukiwania. W roku 1822 występuje na posiedzeniu Tow. naukowego z rozbiorem etymologicznym wyrazów, znajdujących się na monetach indyjskich, które na tymże posiedzeniu przedstawia w naturze. W r. 1830 na posiedzeniu nadzwyczajnym Towarzystwa (w czerwcu) z powodu przybycia Al. Humboldta do Warszawy, Majewski wygłasza rzecz o badaniach krytycznych dziejów Słowian, tudzież o języku sanskryckim i wspomina o drukarni sanskryckiej, założonej swoim staraniem i kosztem przed kilkunastu laty w Warszawie. Wreszcie w tymże roku 1830, drukuje

w Warszawie część wielkiego poematu sanskryckiego p. n. »Brahmā-Waiwarta-Purānam«, opiewającego przyjście bóstwa Krysny na ziemię (str. 18 i 55 w dużej 4-ce); tekst poematu odbity jest w drukarni Łątkiewicza, czcionkami sanskryckimi — jak dodaje wydawca — »przez tutejszych (t. j. warszawskich) artystów odlanemi«; do tego dołączył przekład utworu łaciński Stenzlera, z własnym tłumaczeniem polskim; nadto przydał tablicę abecadłową sanskrycką i określił nad wierszami sposób wymawiania każdego wyrazu, »aby — jak mówi — obeznanie się z tą mową szan. współziomkom i pobratymcom ułatwić«.

Oprócz prac tych i kilku innych za życia ogłoszonych, Majewski pozostawił w rękopisach 21 tomów swych badań, pomysłów i notat, opartych na gorliwym studjowaniu dzieł ówczesnych z zakresu piśmiennictwa staroindyjskiego, języka sanskryckiego i literatury Wschodu.

Niemniej pomyślne dla badań językowych zapowiedzi mamy w pracach spółczesnego Majewskiemu Ignacego Rakowieckiego (1783—1839), dokonanych w dziedzinie starożytności słowiańskich i języka staropolskiego. On pierwszy u nas wskazywał potrzebę zaznajamiania się z pokrewnymi językami słowiańskimi, a szczególnie z językiem starosłowiańskim, jako warunek niezbędny do osiągnięcia gruntownej znajomości języka polskiego; on pierwszy także rozpatrywał najdawniejsze, znane wówczas zabytki polszczyzny, i postrzeżenia swoje ogłosił w obszernej rozprawie p. n. »Rys historyczny początku i stanu języka słowiańskiego i polskiego« (w t. II-im dzieła »Prawda ruska« Warsz. 1822), który uważać można za pierwszą próbę opracowania historii języka polskiego.

Jednocześnie prawie z Rakowieckim, w drugim ognisku oświaty i nauki polskiej, jakim było Wilno, pracuje nad zabytkami średnio-wiecznych praw polskich i języka polskiego Joachim Lelewel, prof. historii uniwersytetu wileńskiego i wydaje po raz pierwszy w dokładnym przedruku z kodeksów rękopiśmiennych »Historyczne pomniki języka i uchwał Polskich i Mazowieckich z wieku XV i XVI«. Tom I, obejmujący »Księgi ustaw polskich i mazowieckich na język polski w latach 1449, 1450, 1503, 1451 przekładane«. Wilno 1824 w dużej 4-ce str. 185 — podaje bardzo bogaty materiał językowy do poznania polszczyzny wieku XV-go.

Tym jednak pięknym pracom i usiłowaniom jednostek nie sądzono było rozwijać się w dalszym ciągu na pożytek nauki polskiej.

Były one zbyt krótkotrwałe, ażeby mogły wywołać ruch szerszy i dla nauki owocny. Data wydania ostatniej książki Majewskiego — rok 1830 — i następstwa polityczne, jakim społeczeństwo polskie ulec musiało, tłumaczą do pewnego stopnia rychły i doszczętny u nas zanik zarówno wszelkiego ruchu naukowego, jak niemniej rozwoju badań językoznawczych.

---

W ścisłej łączności, rzecz można w bezpośredniej zależności od rozwoju naukowego językoznawstwa ogólnego pozostaje charakter badań gramatycznych każdego oddzielnego języka. To samo, rzecz prosta, dotyczy i nauki polszczyzny.

W dziedzinie badań gramatycznych języka polskiego w XIX-ym stuleciu rozróżnić należy dwa mniej więcej półwiekowe okresy czasu: — pierwszy, okres Kopczyńskiego i jego naśladowców, ciągnący się od końca wieku XVIII-go poza pierwszą połowę wieku XIX-go, i drugi — od ukazania się pierwszych prac gramatycznych, opartych na badaniach porównawczych, aż do dni naszych.

Okres 1-szy rozpoczyna się równoległym traktowaniem języka polskiego i łaciny w sposób podany w gramatyce Kopczyńskiego. Jest ono zbyt powierzchowne i polega na czysto zewnętrznych postrzeżeniach nad językiem dokonywanych, bez znajomości ogólnych zasad jego budowy gramatycznej i historycznego rozwoju języka. Dla tego też nie przyniosło ono żadnej korzyści dla istotnej nauki, dla głębszego, naukowego poznania przyrodzonych właściwości mowy ojczystej. Brak tych podstaw w gramatyce Kopczyńskiego i wogóle brak ścisłych pojęć gramatycznych i wyjaśnień, odpowiadających społecznemu stanowi nauki na Zachodzie (choćby tylko we Francji) powodował w jego pracy określenia, snute z fantazji, mniemania i omówienia czysto osobiste a często fałszywe, które w następstwie prowadziły do wniosków również nieprawdziwych, ze stanem żywego języka niezgodnych. Zamiast wnikania w istotę faktów rzeczywistych języka i wyłącznego na nich opierania wszelkich uogólnień i prawd gramatycznych, autor ulegał zbyt często swej skłonności do filozofowania, do niby-filozoficznych postrzeżeń i tłumaczeń, które czyniły wykład mglistym, mało zrozumiałym, do tego najmniej naukowym. Mimo to wszystko, a może właśnie dla tego gramatykę Kopczyńskiego uważano za dzieło niezrównanej doskonałości i gruntowności, ja-

kiego — jak się wyrażano — »w żadnym niema narodzie«, a samego autora za »prawodawcę językowego«, który ogłoszeniem takiego dzieła »zlał na społecznych zaszczyt i chlubę«. Sądy takie, raczej objawy przesadnego uczucia wdzięczności względem autora, aniżeli istotne oceny jego dzieła, oczywiście nie opierały się na rozbiorze krytycznym książki; pochodziły one od ludzi oświeconych wprawdzie i zasłużonych, ale jaknajmniej przygotowanych do sądzenia o samym przedmiocie. Następstwem zaś tych pochwał ogólnych była bezwzględna wiara w powagę Kopczyńskiego i w niemyślność przepisów, w jego gramatyce podanych. Zależnie też od takiej opinii rozpowszechniło się wśród szerszego ogółu fałszywe mniemanie, że gramatyk jest »prawodawcą języka«, który może przekształcać i »poprawiać« żywą mowę ogółu, a nawet narzucać jej właściwości, nie istniejące w samym języku, według własnego widzenia rzeczy. Wskutek tego szerzyły się twierdzenia i przepisy gramatyczne dowolne, pomyślane i sformułowane niezależnie od faktów żywego języka społecznego i nawet sprzeczne z jego historją. Do takich n. p. pomysłów, zarówno nienaukowych, jak i z prawdą niezgodnych, należy przepis, wydany przez Kopczyńskiego, odróżniania rodzaju nijakiego od męskiego w dwóch przypadkach, narzędniku i miejscowniku licz. pojed. przymiotników i zaimków (-ém i -ym, -im), jako też odróżniania tych rodzajów w narzędniku l. mnogiej (-émi i -ymi, -imi); do nich też należy błędna całkiem reguła, uświęcona jego powagą, o wtrącaniu w imiesłowach z przyrostkiem -szy spółgłoski ł przed tym przyrostkiem (np. zjadłszy, zamiast zjadłszy). Tego rodzaju tak zwane »prawidła« gramatyczne, stworzone poza językiem i rozpowszechnione następnie przez naśladowców Kopczyńskiego, do dziś dnia w pisowni większości utrzymują się jedynie pod osłoną powagi... raz wyrzeczonego fałszywego przepisu.

W długim szeregu książek gramatycznych, które wyszły z pod pióra następców i naśladowców Kopczyńskiego, wyróżniają się korzystnie prace Józefa Mrozińskiego p. t. »Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego« (Warsz. 1822, str. 97) i »Odpowiedź na recenzję« tejże gramatyki (1824, str. 306) — owoc samodzielnych krytycznych studjów autora. W obu tych dziełach ukazuje się on jako niepospolity uczony i samodzielny badacz języka: wykształcony w tej gałęzi wiedzy sumiennym studjowaniem społecznych dzieł



językoznawczych francuskich, angielskich i niemieckich, umiał wyniki, przez obcych osiągnięte, spożytkować dla gramatyki języka polskiego. Badania jednak Mrozińskiego i jego poglądy nie znalazły wśród gramatyków spólczesnych należytego uznania, po części z powodu, iż ściślejsza w nich metoda naukowa zanadto odbiegała od panującego kierunku dogmatycznego, jaki wytknął Kopczyński, po części także z przyczyny innych nieprzyjaznych warunków, mianowicie dla braku zupełnego ognisk wyższej wiedzy naukowej w kraju gdzieby badania podobne mogły być należycie ocenione i dalej pomyślnie rozwijane.

Z naukowego uzdolnienia Mrozińskiego korzystało tylko Towarzystwo Przyj. nauk w czasie prac »Deputacji« swojej około ułożenia projektu przepisów ortografji polskiej. »Deputacja« czyli komisja, w tym celu przez Towarzystwo utworzona (Szwejkowski, Osiński, Brodziński i in.), pragnąc się z podjętego zadania wywiązać należycie, zaprosiła do swej pracy Józefa Mrozińskiego, który też był najczynniejszym w tym gronie współpracownikiem. Jak wiadomo, wynikiem pracy Deputacji było dzieło zbiorowe, drukiem ogłoszone p. n. »Rozprawy i wnioski o ortografji polskiej przez Deputację od od król. Tow. war. prz. nauk wyznaczoną« (Warsz. 1830, str. 588). Cały ten projekt wykonany był przez członków Deputacji z sumiennością, jakiej ważność sprawy ogólnej wymagała. Nie był on jednak ani publicznie roztrząśniony, ani przez Tow. Prz. n. rozważony z powodu zaszłych wówczas wypadków politycznych i rozwiązania samego Towarzystwa Prz. n. Tym sposobem nie tylko projekt ustalenia pisowni polskiej pozostał jedynie projektem, ale i cała praca około dalszego systematycznego rozwoju językoznawstwa u nas zostały na czas długi przerwane. Oprócz bowiem rozwiązania Tow. Prz. Nauk po r. 1831 zamknięto uniwersytet w Warszawie i zniesiono również rozwijający się pomyślnie uniwersytet wileński. Tak znaczny obszar krajów polskich pod rządem rosyjskim pozbawiony został zupełnie wyższych zakładów naukowych.

Wśród ogólnej martwoty i ciszy, jaka u nas wtedy po wielkim pogromie politycznym zaległa na polach badań naukowych, w zakresie nauki języka polskiego nie ustała potrzeba przedrukowywania lub układania nowych gramatyk, i dla tego zjawia się ich liczba dość znaczna. Mają one na widoku przedewszystkiem cele praktycznego nauczania języka i jako takie do postępu samej nauki polszczyzny, ściśle rzecz biorąc, wcale się nie przyczyniły. Zaznaczyć

należy, że pomiędzy autorami, którzy w okresie Kopczyńskiego zajmowali się pracami gramatycznymi, do wybitniejszych należą: Krzysztof Mrongowiusz (1811...1837), Jerzy Sam. Bandkie (1808...1824), Józef Muczkowski (1825 i późn.), Feliks Żochowski (1838), Eug. Łazowski (1848) i A. Kozłowski (1850).

Równocześnie powstały wśród Niemców nowy kierunek badań językoznawczych od czasu wystąpienia Franciszka Boppa (1816) bez przerwy się tam rozwijał, pociągając do pracy w tej dziedzinie coraz to nowe umysły. Kierunek ten przez długi czas nie doznawał u nas przychylnego przyjęcia. Wieści o nowej nauce niemieckiej, przygodnie się do Polski przeciskające, nie obudziły nawet chęci bliższego zapoznania się z jej nową metodą historyczno-porównawczą. Ówczesni gramatycy naszego zaciśza, przeważnie bez należytego przygotowania filologicznego, nie zaprawieni do ścisłych badań naukowych, układali w najlepszej intencji gramatyki języka ojczystego, nie troszcząc się o zasady i metody naukowe, ufali jedynie własnemu poczuciu rodzimej budowy tego języka i pewni, że w jego »duchu« znajdują niczym niezmaconą krynice mądrości językoznawczej. I tutaj filozofowanie metafizyczne, snute z natchnienia, zamiast metodycznego rozważania faktów i zjawisk językowych prowadziło częstokroć umysły na jałowe bezdroża.

Przez trzy blisko dziesiątki lat (mniej więcej od r. 1835 do 1865) tego rodzaju gramatycy odpierali skutecznie wszelki przypływ światła, jaki do umiejętności każdego języka wprowadzały gramatyczne badania porównawcze na Zachodzie. Czujniejsi z pomiędzy nich, jak Ant. Morzycki (1848), Jan Deszkiewicz (1846) i inni, zaniepokojeni szerzącymi się posłuchami o nowej niemieckiej mądrości, nie wahali się ostrzegać naród o zgubnych skutkach, jakie »nowa lingwistyczna reforma, rozkładająca języki... ducha narodów«, będąca płodem giermańskiego ducha, na nasz język sprowadzić może. Groźne te wołania i przepowiednie fałszywych proroków, jak wiadomo, nie ziściły się; dla badań zaś językowych nadszedł i u nas okres przyjaźniejszy.

Rozpoczyna się on w drugiej połowie w. XIX, a zwiastują go prace gramatyczne, oparte na głębszych studjach porównawczych, za pomocą których przeszczepiają się zwolna na grunt polski nowsze metody, historyczno-porównawczych badań językowych, wyrobionych na Zachodzie. Do prac tych należą: Hipol. Cegielskiego (ucznia Boppa) »O słowie polskim« (1842; 1854); Henryka Suheckiego

»Nauka języka polskiego« (Lwów, 1848) i tegoż »Formy gramatyczne języka staropolskiego« (1857), oraz »Gramatyka języka polskiego« (Praga 1859) i »Budowa języka polskiego« (1863); rozprawy gramatyczne kś. Fran. Ksaw. Malinowskiego (1854), Bron. Trzaskowskiego »O pierwiastkach i źródłosłowach« (1861), rzecz, oparta na pracach Schleichera; Józ. Przyborowskiego rozprawa p. n. »Vetustissima adjectivorum linguae polonae declinatio« (1861) i o »Życiu i pismach Jana Kochanowskiego« (1857), gdzie autor do objaśnienia zjawisk języka polskiego wprowadza element porównawczy starosłowiański; także J. Łukomskiego (1862) mała gramatyka jęz. polsk.; wreszcie w r. 1863 ukazuje się »Gramatyka języka polskiego« A. Małeckiego, opracowana głównie na podstawie »Gramatyki porównawczej języków słowiańskich« (Vergl. Lautlehre i Vergl. Formenlehre der slav. Sprachen) Miklošića, profesora filologii słowiańskiej na uniwersytecie wiedeńskim.

Wydanie gramatyki Małeckiego miało przede wszystkim doniosłe znaczenie pedagogiczne; przy pomocy bowiem tej książki pierwiastki spólczesnej wiedzy językoznawczej wprowadzono do nauki języka polskiego, co jednocześnie podniosło poziom nauczania tego języka, a następnie, łącznie z innymi czynnikami przyjaznymi, spowodowało w szerszych kołach zmianę w pojmowaniu i traktowaniu nauki języka i przyczyniło się pośrednio do dalszego rozwoju u nas tej nauki.

Podobnego rodzaju wpływ na rozwój badań językowych u nas wywarły prace kś. Fr. Ksaw. Malinowskiego, głównie zaś jego »Krytyczno-porównawcza gramatyka jęz. polskiego« (Poznań, 1869—70), dzieło mniej rozpowszechnione niż książka Małeckiego, niemniej wszakże cenione jako owoc samodzielnych i sumiennych badań autora. W historii naszej nauki zajmuje ono miejsce wybitne jako praca uwzględniająca przeszłość języka i oświetlająca właściwości polszczyzny w związku z odpowiednimi zjawiskami języków pokrewnych, litewskiego, starosłowiańskiego i in. Dzisiaj po latach 40-u straciło ono znacznie na wartości, wiele bowiem wyjaśnień i poglądów autora na rozwój języka nie odpowiada już nowszym pojęciom naukowym. Oprócz samodzielnie napisanej gramatyki polskiej kś. Malinowski przełożył także na język polski gramatykę sanskrycką Boppa, opatrzywszy jej tekst licznymi uwagami, odnoszącymi się do polszczyzny (Poznań 1882).

Obok wymienionych dzieł naukowych, do warunków i czynni-

ków, które wpłynęły korzystnie na rozwój u nas badań naukowych nad polszczyzną należą:

1) Wykłady na wydziale filologiczno-historycznym w Szkole Głównej warszawskiej (1863—1869), mianowicie działalność profesorska Józ. Przyborowskiego i Bolemira Květa, którym słuchacze zawdzięczali poznanie metody historycznego i porównawczego badania języka; w części także J. Papłońskiego odczyty o gramatyce porównawczej.

2) Założenie Akademii Umiejętności w Krakowie r. 1873, której czynny i stały udział w rozwoju naszej nauki mamy widoczny w ogłaszanych przez nią wydawnictwach, zwłaszcza w »Rozprawach Wydziału filologicznego« (48 tomów z końcem r. 1911), w »Sprawozdaniach Komisji językowej« (tomów 5), w »Pamiętniku Ak. Um.« (tomów 8), oraz w »Materiałach i pracach Komisji jęz. Ak. Um. (dotąd tomów 4); wreszcie

3) pierwszorzędnego znaczenia dla tego rozwoju było objęcie w r. 1877 katedry filologii słowiańskiej w Uniwersyt. Jagiellońskim przez ś. p. Lucjana Malinowskiego i jego dwudziestoletnia, wielce pożyteczna działalność na tym stanowisku († 1898). Umiejętnym posiłkowaniem się metodą historyczno-porównawczą w wykładach ustnych i w pracach drukiem ogłoszonych przyczynił się on niezaprzeczenie do rozpowszechnienia i ustalenia u nas kierunku ściśle naukowego w dzisiejszych badaniach językoznawczych. Prace jego rzuciły wiele jasnego światła na budowę języka polskiego, na pewne strony jego historii i rozwoju. On pierwszy wykazał doniosłość takiego czynnika psychicznego w rozwoju języka, jakim jest etymologia ludowa albo słoworód ludowy (1869), a jego »Studja nad etymologią ludową« (drukowane w »Pracach filolog.« 1884—1896), są żywą i barwną i ilustracją kierunku psychologicznego badań językowych. Rozprawą swoją »O dyjalekcie opolskim w Górnym Śląsku« (Über die oppelnsche mundart in Oberschlesien, 1873) Malinowski założył trwałą podstawę ściśle naukowych badań dyjalektologicznych i stworzył nową gałąź nauki — dyjalektologję polską. Gorliwością Malinowskiego, jego nauką i niezwykłym zamiłowaniem przedmiotu wykład polszczyzny w uniwersytecie Jagiellońskim po raz pierwszy stanął na wysokości należnej temu przedmiotowi. Wykładami z katedry i pracą w seminarjum słowiańskim wykształcił on cały zastęp uzdolnionych pracowników w dziedzinie

badania polszczyzny, którzy niebawem dali się poznać własnymi pracami naukowymi.

Ze względu na istotną wartość naukową licznego szeregu prac, jakie się w tym drugim okresie na polu językoznawstwa polskiego ukazały, okres ten można nazwać naukowym, krytycznym, w przeciwstawieniu do poprzedniego okresu fantazji i wszelkich dedukcji gramatycznych.

Do wybitnych prac tego 2-go okresu należą:

1) z dziedziny etymologii czyli słoworodu ludowego, praca Jana Karłowicza p. n. »Słoworód ludowy« 1878, pierwsza w języku polskim, wyjaśniająca sposób powstawania pewnych form wyrazów wskutek bezwiednego upodobnienia wyrazów obcych, lub też swojskich niezrozumiałych, do wyrazów rodzimych, dobrze znanych; Lucj. Malinowskiego »Studja nad etymologią ludową«, wyżej wzmiankowane.

2) z historii języka: Jana Baudouina de Courtenay rozprawa o analogji językowej: »Einige Fälle der Wirkung der Analogie in der polnischen Deklination«, drukowana w Schleichera i A. Kuhna czasopiśmie »Beiträge zur vergleichenden Sprachforschung...« (tom VI 1870), a potem w tegoż »Szkicach językoznawczych« (Warsz. 1904) — praca wytyczna w tej dziedzinie badań; treść jej stanowi zastosowanie analogji jako siły, uogólniającej zjawiska językowe, do objaśnień dziejów deklinacji polskiej; tegoż autora dzieło »O języku staropolskim przed wiekiem XIV« (О древне-польскомъ языкѣ до XIV столѣтя, Lipsk 1870), po raz pierwszy rozjaśniające stan polszczyzny starodawnej na podstawie materiałów, zebranych ze źródeł rękopiśmiennych, sięgających wieku XI — jedna z najlepszych prac o języku polskim. Rozprawy Wł. Nehrunga »O wpływie języka i piśmiennictwa staroczeskiego na staropolszczyznę« (Über den Einfluss der alttöechischen Sprache u. Literatur auf die altpolnische« (w »Archiv« Jagięcia 1876—82) zawiera studja o języku 4-ch zabytków: Bogarodzicy, Psalterza florjańskiego, Psalterza puławskiego i Biblii szarospatackiej, wyświetlające rozmiary tego wpływu, tyle ważne dla historii języka, literatury i kultury polskiej; tegoż dzieło »Zabytki języka staropolskiego« — »Altpolnische Sprachdenkmäler« (1886, str. 324), zawierające przegląd systematyczny zabytków polszczyzny prozaicznej w. XIV—XV i wierszowanej, wraz z krytyczną ich oceną; tegoż wydania zabytków staropolskich w. XIV—XV: »Psalterza florjańskiego« (1883) i »Kazań gnieźnieńskich« (1897) — teksty

w dokładnym przedruku wraz z opracowaniem i słownikami. Prace A. Brücknera. jak: »Kazania świętokrzyskie«, najstarszy ze znanych dotychczas zabytków języka polskiego z początku wieku XIV (w Pracach filolog. tekst i opracowanie); »Kazania średniowieczne«, »Powieści polskie« z w. XV—XVII; »Język Wacł. Potockiego« (Rozpr. Akad. r. 1900) i in. w rozprawach Akademji i różnych czasopismach; »Dzieje języka polskiego« — pierwsza tego rodzaju praca, popularnie i naukowo rzecz przedstawiająca. Antoni Kalina w książce pod ogólnym nagłówkiem »Historja języka polskiego« przedstawił »Formy gramatyczne języka od w. XIV do końca XVIII« (Lwów 1883).

Do działu tego należą oprócz wymienionych liczne wydania innych zabytków staropolszczyzny, jak Biblii królowej Zofji, wyd. Małeckiego (1871); wydanie homograficzne »Psałterza Puławskiego« (1880 w 16-ce), staraniem Działyńskiego i tegoż wydanie homograficzne zabytku z r. 1449 p. n. »Prawa polskie Kazimierza W. i Władysława Jagiełły, przełożone na język polski przez Świętosława z Wocieszyna« (1887 in fol.) i »Prawa książąt Mazowieckich przełożone na jęz. pol. przez Macieją z Rożana r. 1450 (in fol.); przedruk homograficzny »Apokalipsy« Mik. Reja (w 4-ce); także »Ustawy prawa polskiego«, przedruk homograficzny kodeksu J. Palczowskiego z roku 1563; oraz przedruk homograf. Jana Tarnowskiego »Consilium rationis bellicae« (1879), dzieła polskiego, wydane w Tarnowie r. 1554 (w 4-ce) — wszystko nakładem Biblioteki kórnickiej. Obok nich godne miejsce zajmuje wydanie dzieła z r. 1522 »Żywot Pana Jezusa Krista« Baltazara Opecia, dokonane staraniem kś. Polkowskiego (r. 1882), w podobiznie litografowanej w 4-ce. Tu także należą zabytki polszczyzny w licznych wydaniach Rot przysięg sądowych z w. XIV—XV w opracowaniu Helcla, Hubego, Lekszyckiego, Lubomirskiego, Pawińskiego, Piekosińskiego i wydania »Biblioteki pisarzy polskich« staraniem Akad. Um.

3) W dziale dyjalektologii oprócz głównej pracy L. Malinowskiego o narzeczu opolskim, mamy długi szereg rozpraw, napisanych bądź przez jego uczniów, bądź przez innych badaczy: Hanusza, Zawilińskiego, Matusiaka, Łosia, Dobrzyckiego, Kosińskiego, Kryńskiego, Leciejewskiego, a przede wszystkim K. Nitscha.

4) W zakresie badań leksykalnych posiadamy prace wysokiej wartości J. Karłowicza: »Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia, używanych w języku polskim (lit. A. do K. 1894—97 i zeszyt dodatkowy 1904) i tegoż dzieło sześciotomowe

»Słownik gwar polskich« (trzy ostatnie tomy przygotował do druku J. Łoś; tom 6-ty wydany w r. 1911); Adama Krasieńskiego bisk. »Słownik synonimów polskich« (2 tomy, 1885); pracę G. Korbuta »Wyrazy niemieckie w języku polskim« (Warsz. 1893); H. Łopacińskiego obszernie i skrzętnie zgromadzone »Przyczynki do słownika języka polskiego« (w »Pracach filolog.« 1891—1900) i inne jego poszukiwania i prace z zakresu piśmiennictwa staropolskiego, ogłaszane w Pracach filologicznych, w Sprawozdaniach Komisji językowej Ak. Um. i in., pomnażające faktyczną wiedzę filologiczną polską nowymi zdobyczami (Reguła trzeciego zakonu, Sąd Parysa, Głosy i t. d.). Nadto Słownik staropolski do Biblii królowej Zofji, praca Adama Biabiaczyka, wydana we Wrocławiu r. 1906 p. n. »Lexikon zur altpolnischen Bibel 1455« (w 8-ce str. 353).

Tu także zaznaczyć należy »Słownik języka polskiego«, wychodzący w Warszawie, ułożony przy współudziale wielu współpracowników pod redakcją Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego (obecnie w druku tom 5-ty, zawierający wyrazy na P-R); obejmuje on słowozbiór społecznego języka literackiego, wyrazy techniczne, mowę prowincjonalną i ludową, oraz wyrazy staropolskie; obok znaczenia wyrazów przy każdym podane jest objaśnienie jego pochodzenia. Zaznaczymy przytym, że słownik ten pod względem bogactwa wyrazów przewyższa o wiele pomnikowe dzieło Lindego, przed stu laty wydane; pomnaża bowiem skarbiec Lindego nie tylko licznymi uzupełnieniami z języka dawnego, ale także i tą bardzo znaczną częścią dorobku językowego, którą język nasz wzbogacił się w ciągu całego stulecia XIX-go, stwarzając tysiące nowych wyrazów i wyrażeń, w których się odzwierciedla rozwój kultury tego stulecia, wpływ zasadniczych przeobrażeń dziejowych i do gruntu zmienione warunki życia narodu.

5) Z prac, mających za zadanie wykład systematyczny gramatyki języka polskiego, do wydanych w końcu wieku XIX i początku XX-go należą: A. Kryńskiego Gramatyka języka polskiego (Warsz. 1897, wyd. 5-te 1910); Krasnowolskiego Składnia języka polskiego (Warsz. 1897), Steina i Zawilińskiego Gramatyka języka polskiego dla szkół średnich (Warsz. i Kraków, 1907), oraz Romana Pilata Gramatyka języka polskiego, wykłady uniwersyteckie, w opracowaniu dra Fr. Krčeka, (Lwów 1908 nst.), wprowadzająca do objaśniania zjawisk języka polskiego odpowiednie zjawiska starosłowiańskiego.

Zaznaczymy w końcu, że oprócz wydawnictw Akademji Umiejętności w Krakowie, wychodzi także w Warszawie czasopismo »Prace filologiczne«, poświęcone głównie badaniu polszczyzny, wydawane początkowo (1885) przez J. Baudouina de Courtenay, J. Karłowicza († 1903), A. Kryńskiego i L. Malinowskiego († 1898), założone przez A. Kryńskiego w r. 1885; w 7-miu wydanych dotąd tomach obejmuje ono: rozprawy językoznawcze, przeważnie z historii języka polskiego, zabytki polszczyzny i ich opracowania, studia nad etymologją ludową, różne przyczynki naukowe, wiadomości bibliograficzne i sprawozdania z prac w tym zakresie. Prace tu swoje zamieścili: Appel, Baudouin de Courtenay, Brückner, Bystroń, Ciszewski, St. Dobrzycki, J. Hanusz, A. Kalina, Karłowicz, Korbut, A. Kryński, M. Kryński, Łopaciński, J. Łoś, L. Malinowski, Wł. Nehring, K. Nitsch, Pracki, Rozwadowski, B. Ślaski, St. Słoński, Ułaszyn i in.

W r. 1907 w Krakowie profesorowie uniwersytetu tamtejszego J. Łoś, K. Nitsch i J. Rozwadowski rozpoczęli wydawnictwo p. n. »Rocznik slawistyczny«. Czasopismo to poświęcone językoznawstwu słowiańskiemu, w szczególności zaś rozbiorowi krytycznemu, jako też bibliografji prac, ukazujących się w dziedzinie filologii słowiańskiej. Wydane dotychczas cztery roczniki zawierają kilkadziesiąt prac krytycznych, pisanych przez językoznawców polskich i obcych, oraz dokładny z każdego roku dział bibliograficzny — obfite źródło wiadomości o pracach z zakresu slawistyki, wydawanych na całym obszarze Słowiańszczyzny. Od tomu III-go zawartość »Rocznika slawist.« oprócz dwu działów głównych: krytycznego i bibliograficznego, rozszerzona została nowym działem, wprowadzającym rozprawy samodzielne o znaczeniu zasadniczym dla językoznawstwa słowiańskiego.

---